

Zlecić miał zabójstwo Ziobry. Tymczasem zaczęło się od 16-letniej ofiary

data aktualizacji: 2020.01.06 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. KSP w Warszawie)

W piątek (3.01) wieczorem stołeczni kryminalni, wspierani przez policjantów z Grodziska Mazowieckiego, zatrzymali na terenie Milanówka mężczyznę określanego mianem „króla dopalaczy”. Żyrardów jest po Warszawie najchłonniejszym rynkiem tych substancji na Mazowszu. Środki wprowadzane przez grupę Jana S., zdaniem śledczych, charakteryzowały się szczególną szkodliwością.

Jan S. w mediach przewija się w kontekście zlecenia zabójstwa ministra Zbigniewa Ziobro. Miał zaoferować za jego głowę 100 tys. zł. Tymczasem początkiem śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Praga-Północ wspólnie z Komendą Stołeczną Policji było zdarzenie z drugiej połowy września 2017 roku. Wówczas w mieszkaniu na warszawskim Targówku znaleziono

zwłoki 16-letniego chłopca. W pobliżu ciała leżało opakowanie po dopalaczach.

29-letni Jan S. był poszukiwany dwoma listami gończymi, dwoma Europejskimi Nakazami Aresztowania (ENA) oraz czerwoną notą Interpolu. Policjanci zdobyli informację, że w jednym z domów w Milanówku może przebywać Jan S. W piątek (3.01) funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KSP zaczęli się na „króla”. Na miejsce wezwali także w ramach wsparcia policjantów z komendy w Grodzisku Mazowieckim.

- W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli młodego mężczyznę, który wybiegł z obserwowanej posesji, kierując się w stronę pobliskich zabudowań. Na ucieczkę nie miał jednak szans. Kryminalni po krótkim pościgu zatrzymali go w pobliżu ogrodzenia cmentarza miejskiego – czytamy w policyjnym komunikacie.



29-latek zachowywał się agresywnie, próbował się wyswobodzić. Dlatego policjanci skuli go kajdankami zespolonymi, a także specjalny kask zabezpieczający, chroniący przed samookaleczeniem, ale także utrudniający zaatakowanie konwojentów.

Jest on podejrzany między innymi o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się rozprowadzaniem tzw. dopalaczy, czyli środków działających tak jak narkotyki. Substancje były importowane z innych krajów, a następnie po przepakowaniu rozprowadzane do klientów. Niestety, Żyrardów po Warszawie jest najchłonniejszym rynkiem tych środków na Mazowszu. Wśród zarzutów Jan S. usłyszał narażenie ponad 16 tys. osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, poprzez wprowadzenie do obrotu dopalaczy charakteryzujących się szczególną szkodliwością dla zdrowia konsumentów. Śledztwo rozpoczęło się po tragicznej śmierci 16-latka.

- Tylko do marca 2018 z jednego z krajów europejskich przestępcy sprowadzili prawdopodobnie ponad 800 kilogramów takich substancji. Prekursory trafiały do naszego kraju także z Azji - dodają policjanci.

W sprawę zaangażowani są także policjanci stołecznego Wydziału do walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw. Prowadzą czynności w związku podejrzenia zlecenia przez zatrzymanego mężczyznę zabójstwa kilku osób, w tym także funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji. Miał zlecić zabójstwo Zbigniewa Ziobry, gdyż minister zapowiedział zmianę przepisów uderzających w ten narkobiznes. Dla Jana S. to był minimalny „wydatek”. Zdaniem śledczych na handlu dopalaczami miał obroty rzędu miliona złotych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/34227-zlecic-mial-zabojstwo-ziobry-tymczasem-zaczelo-sie-od-16-letniej-ofiary>